

Dobry start rundy rewanżowej Romy, która pokonała na Olimpico 3-2 Torino Waltera Mazzariego, wskazując tymczasowo na czwartą pozycję w tabeli, w oczekiwaniu na mecze Lazio i Milanu. Giallorossi zaliczyli czwartą kolejną wgraną w oficjalnych meczach, piątą w ostatnich sześciu występach.

Wzmacnia się dodatkowo imponująca dana odnosząca się do domowej bramkostrzelności drużyny trenera Di Francesco. W 14 meczach sezonu na własnym stadionie Roma dożyła 39 goli, bramkę co 32 minuty. 10 razy na 14 Giallorossi zdobyli co najmniej trzy gole na przestrzeni 90 minut: tylko z Chievo (2-2), Spal (0-2), Realem Madryt (0-2) i Interem (2-2) Giallorossi zeszli poniżej trzech trafień. To co martwi, z drugiej strony, to faza defensywa, która cały czas nie daje odpowiednich gwarancji: 34 stracone gole w 27 spotkaniach, 26 w 20 meczach ligowych. Ostatnie (i jedyne w tym sezonie) ligowe czyste konto Romy na własnym boisku pochodzi z 26 września, 4-0 z Frosinone: od tej pory 7 meczów z kolei ze straconymi bramkami (z Lazio, Spal, Sampdorią, Interem, Genoą, Sassuolo i Torino).

Ponownie on, gracz tej chwili. Nicolò Zaniolo podwoił trafienie z 26 grudnia z Sassuolo (również pod Curva Nord) i ma 2 bramki w tym sezonie. Gracz z rocznika 1999 jest filarem drużyny, wyszedł 8 razy w pierwszym składzie w ostatnich 10 spotkaniach. Graczem z pola, z którego korzysta najczęściej Di Francesco jest Aleksandar Kolarov (2097 minut), autor 5 goli od początku sezonu (wszystkie w lidze, osobisty rekord kariery). Tylko w sezonie 2009/2010, w czasach Lazio, z 3 golami w Serie A i 2 w pucharach Serbowi udało się trafić tyle razy. Powrót na boisku z radością zaliczył Stephan El Shaarawy, który potwierdza bycia najlepszym strzelcem Romy w lidze z 6 golami, 5 z nich strzelił na Olimpico (jedyne wyjazdowe trafienie zdobył na San Paolo w Neapolu). Niemoc kontynuuje Dzeko, bez gola w aktualnych rozgrywkach od 6 października.

Autor: abruzzo